

Cykl wykładów pt.:

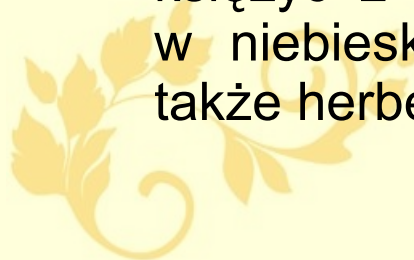
„Cudze chwalicie, swego nie znacie...”

Wykład 1: „W starym grodzie Leliwitów”



Spycimir Leliwita, założyciel Tarnowa

W 2012 r. mija 660 rocznica śmierci Spycimira Leliwity, założyciela Tarnowa. Jan Długosz pisał o nim „był to mąż prawy, obrotny, wielki doświadczony i kraju miłośnik [...] pod którego sterem wszystkie sprawy Królestwa szły szczęśliwiei za którego przezornym staraniem zebrane zostały wielkie bogactwai napełniony skarb”. Spycimir nosił herb Leliwa przedstawiający niepełny księżyc z sześcioramienną gwiazdą w niebieskim polu. Dzisiaj jest on także herbem Tarnowa.



Dzieciństwo i młodość tego możnowładcy okrywa tajemnica. Nie znamy imion jego rodziców. Nie wiemy też, gdzie się urodził. Według późnej, bo zapisanej w XVI w. tradycji urodził się za panowania księcia Leszka Czarnego (zm. 1288). Imię nosił słowiańskie, więc rodzina jego miała też słowiańskie pochodzenie. Spycimir lub Spytimir w zdrobnieniu to Spytek lub Spytko. Istnieje hipoteza, że matka jego nosiła herb Rawa, czyli panna na niedźwiedziu i była rodzinnie związana z Tarnowem Wielkim, czyli wsią na terenie której powstało później miasto.

Na scenie dziejowej Spycimir pojawia się po raz pierwszy w 1312 r. W dokumentach z lat 1312-1315 podpisywał się *Spitko de Dubno* (17 kwietnia 1312 r.), *Spithco de Dambna* (25 stycznia 1315 r.), *Spicimirus de Dambno* (tego samego roku). W 1334 r. Spycimir użył pieczęci z napisem w otoku: S. SPICIMIRI DE ARENA, czyli Spycimir z Piasku. Wsie Piasek Mały i Wielki należały do jego dóbr dziedzicznych lub kupionych w dawnym powiecie wiślickim. Oprócz nich były jeszcze wsie Gadawa i Zagajów. Po założeniu Tarnowa podpisywał się także jako Spytko Tarnowski (*Spitco Tarnoviensis*). W starszej literaturze przyłgnęło do niego określenie „z Melsztyna”, chociażw ten sposób nazywali go raczej potomni.

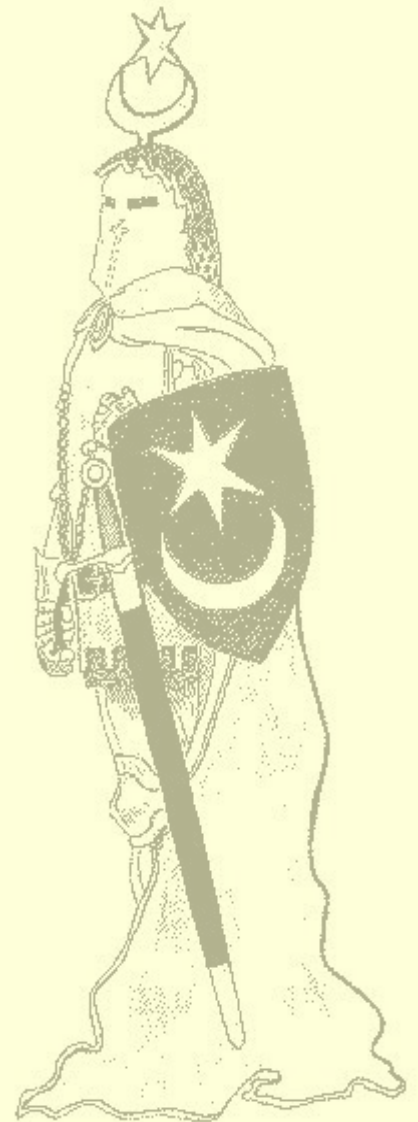
Nieznana młodość i początki kariery

O pierwszym okresie życia Spycimira nie można powiedzieć nic pewnego. Być może on sam lub jego nieznany nam z imienia ojciec przyłączył się do zwolenników księcia Władysława Łokietka, który jesienią 1304 r. wraz z posiłkami węgierskimi wkroczył do Małopolski. Piastowski książę rozpoczął wtedy decydującą walkę z królem Wacławem II Przemyślidą o supremację w jednoczącym się Królestwie Polskim. Największe poparcie Łokietek otrzymał właśnie w ziemi sandomierskiej wśród uboższej części szlachty, duchowieństwa i chłopstwa. Wiadomo, że jako pierwsza została przez zwolenników księcia Władysława opanowana Wiślica i jej okolice, skąd mogła wywodzić się rodzina Spycimira. Założyciel Tarnowa należał do najbardziej energicznych i przedsiębiorczych jednostek, które w czasie wielkiego przełomu potrafiły połączyć swoje interesy z interesami krzepnącego po zjednoczeniu królestwa.



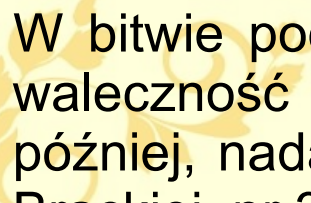
Lata 1312-1333. Awans na najwyższe godności

Wiosną 1312 r. Spycimir wymieniony został po raz pierwszy w dokumencie pisanym jeszcze bez żadnego urzędu. W następnym dokumencie, datowanym na 17 listopada tego samego roku, wystąpił już jako łowczy krakowski. Nominacja ta zdarzyła się krótko po krwawym stłumieniu buntu krakowskich mieszczan, zwolenników króla czeskiego Jana Luksemburskiego, który miał miejsce na początku 1312 r. Być może zatem miała związek z zasługami Spycimira w czasie tych wydarzeń. Kariera Spycimira Leliwity nabrała prawdziwego rozpędu w 1317 r., kiedy został kasztelanem sądeckim, a dwa lata później kasztelanem wiślickim. W 1320 r. – czyli w roku koronacji króla Władysława został wojewodą krakowskim, zaś pomiędzy rokiem 1330 a 1331 otrzymał godność kasztelana krakowskiego. Od 1320 r. imię Spycimira pojawia się na prawie wszystkich dokumentach wydawanych przez kancelarię królewską. Pełniąc urząd wojewody krakowskiego Leliwita zajmował się między innymi sprawowaniem sądów ziemskich i regulowaniem stosunków handlowych pomiędzy miastami ziemi krakowskiej.



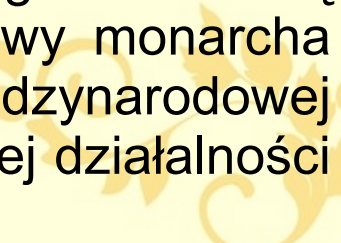
Ostatnie lata panowania króla Władysława Łokietka upływały wśród wojen. W czerwcu 1331 r. Spycimir, już jako kasztelan krakowski, uczestniczył w wielkim zjeździe dostojników na zamku w Chęcinach w związku z planowanym atakiem na Czechy, inspirowanym przez cesarza z dynastii Wittelsbachów, dla którego rosnąca potęga Luksemburga stanowiła zagrożenie. Druga strona konfliktu była w tym czasie równie aktywna i to ona pierwsza przystąpiła do działań. We wrześniu tego samego roku doszło do starcia głównych sił. W pobliżu wsi Płowce położonej przy trakcie do Brześcia Kujawskiego, siły polskie natknęły się na kolumny krzyżackie. Wyjątkowo krwawa bitwa toczyła się ze zmiennym powodzeniem po obu stronach. Prawdopodobnie przebiegała ona dość chaotycznie. Krzyżacy ogłosili swoje zwycięstwo, ale temu przeczyło ich późniejsze zachowanie. Król Władysław I uczcił uroczystym wjazdem do Krakowa pierwsze zwycięstwo odrodzonego Królestwa Polskiego nad zakonem rycerskim, cieszącym się dotąd sławą niepokonanego.

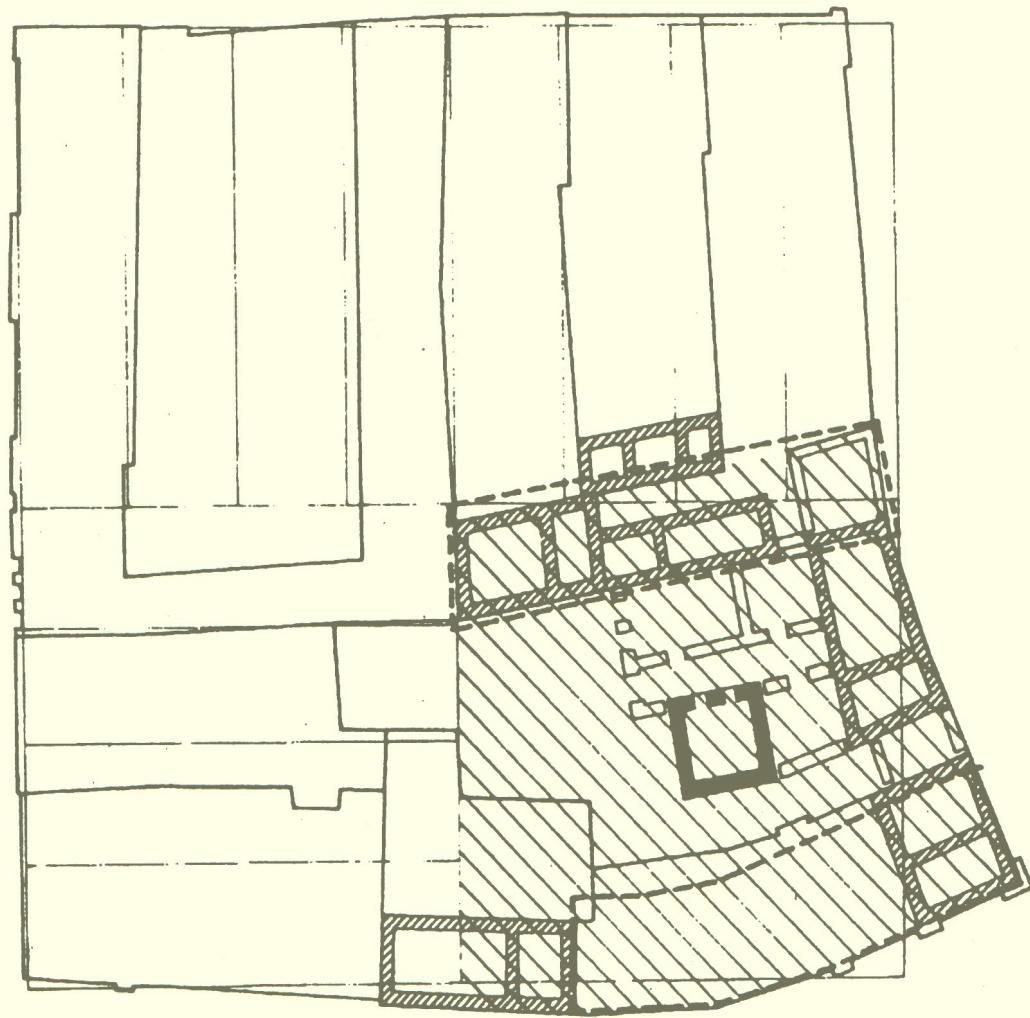




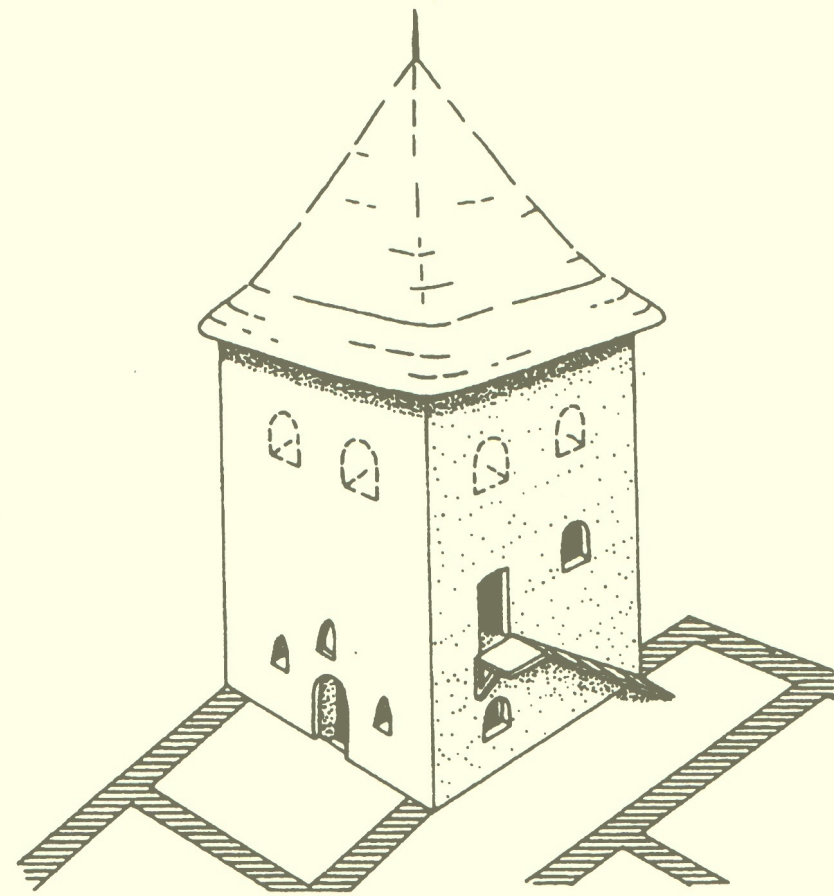
W bitwie pod Płowcami wziął udział Spycimir, kasztelan krakowski, którego waleczność i poniesione wtedy straty król Kazimierz Wielki nagroził trzy lata później, nadając mu kamienicę w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej (dzisiaj Brackiej, nr 3 i 5).

W lecie 1332 r. Spycimir wziął udział w wyprawie przeciwko książętom śląskim, którzy po złożeniu hołdu królowi Janowi Luksemburskiemu niepokoili Wielkopolskę, zagarniając tamtejsze grody. Leliwita, dając dowody męstwa, wraz ze swoimi oddziałami towarzyszył królowi w oblężeniu Kościana i w walkach toczonych na Śląsku. W kampanii toczonej od kwietnia do lipca tego samego roku Krzyżacy zagarnęli Kujawy, ojcowiznę króla Władysława Łokietka. Był to najcięższy cios dla władcy, który nie doczekał już jej odzyskania i zmarł 2 marca 1333 r. na zamku krakowskim, pełen niepokoju o przyszłość kraju i wątpliwości czy młody dziedzic korony zdoła kontynuować jego dzieło. Dlatego też przed śmiercią poprosił kasztelana krakowskiego Spycimira i jego szwagra archidiakona krakowskiego Jarosława Bogorii ze Skotnik, najbardziej wypróbowanych i doświadczonych współpracowników Łokietka, aby służyli jego synowi ich pomocą i radę. Kazimierz, zgodnie z wolą ojca, darzył wielkimi względami kasztelana krakowskiego. Nowy monarcha wyprowadzić miał Polskę na szersze niż dotąd wody międzynarodowej polityki. Dla Spycimira wiązało się to z rozpoczęciem intensywnej działalności dyplomatycznej.





0 30m



Rezydencja przy ul. Franciszkańskiej, dzisiaj Brackiej (rys. T. Liniecki) (źródło: T. Liniecki, *Dom wójta Henryka z wieku XIII w Krakowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1988, t. XXXIII, z. 4, s. 289-290, ryc. 2, 3.

Dyplomata i polityk

Już pierwsze lata panowania króla Kazimierza Wielkiego przyniosły zwrot w sytuacji międzynarodowej Polski, a bitewny zgiełk, który tak często rozbrzmiewał za czasów jego ojca, zastąpiły zabiegi dyplomatyczne. W maju 1335 r. w Sandomierzu uzgodniono zawieszenie broni z Czechami. W negocjacjach uczestniczył również kasztelan krakowski Spycimir. Znacznie poważniejsze zadanie czekało go jednak już w sierpniu tego roku. Stał on wtedy na czele poselstwa złożonego z panów małopolskich, które na zjeździe w Trenczynie miało przy pośrednictwie króla węgierskiego ustalić terminarz dalszych działań zmierzających do zbliżenia Polskii Czech. Poselstwo zostało wypełnione pomyślnie i w listopadzie, na zaproszenie króla węgierskiego Karola Roberta, zjawili się w Wyszehradzie nad Dunajem osobiście władcy Polski, Czech, aby kontynuować układy z Trenczyna. Oczywiście w rozmowach uczestniczył również Spycimir, powiernik króla Kazimierza Wielkiego. Głównymi rezultatami zjazdu była rezygnacja króla Jana Luksemburskiego z roszczeń do korony polskiej, za odpowiednim odszkodowaniem ze strony króla polskiego i jego obietnicy, że nie będzie niepokoił lenników czeskich na Śląsku, a także wyrok wydany przez królów czeskiego i węgierskiego zwracający Polsce Kujawy i ziemię dobrzyńską, Krzyżakom zaś przysądzający Pomorze, jako „darowiznę” króla Kazimierza. Spycimir poręczył za króla Kazimierza Wielkiego sumę 20 000 kop groszy praskich, które ten miał w ramach wspomnianego odszkodowania wypłacić królowi czeskiemu.

Zjazdy trenczyński i wyszehradzki stały się prawdopodobnie okazją do rozpoczęcia tajnych ustaleń, których rezultat miał wpłynąć w decydujący sposób na przyszłe losy Polski, a potomkom Spycimira zapewnić na długie lata pierwszoplanową w niej pozycję. Chodziło tutaj o projekt następstwa Andegawenów na tronie Polski (z myślą o osobie Ludwika, syna Karola Robertai Elżbiety Łokietkówny), jako wynagrodzenie dla Węgier za poparcie Polski w zamierzonej ekspansji na wschód w przypadku otwarcia się sukcesji na Rusi Halickiej, a także w konflikcie z Krzyżakami. Spycimir do końca życia pozostał wierny planom andegaweńskim, a nad ich ziszczeniem pracowali później jego synowie. Formalne wyznaczenie następstwa Andegawenów nastąpiło na drugim zjeździe wyszehradzkim w 1338 r., w którym prawdopodobnie wziął udział Spycimir. Tam również bezdzietny książę halicki Jerzy Bolesław, ze strony ojca wywodzący się z Piastów, a przez matkę spokrewniony z Rurykowiczami, uczynił swoim następcą na Rusi Kazimierza Wielkiego. Ten zaś przyrzekł tron polski Andegawenom na wypadek swej bezpotomnej śmierci.



Rodzina

Spycimir prawdopodobnie był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną była nieznana z imienia córka Pakosława z Mstyczowa herbu Lis. Przed rokiem 1317 ożenił się ze Stanisławą z potężnego rodu Bogoriów, córką Piotra wojewody krakowskiego, a siostrą archidiakona Jarosława ze Skotnik, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego i Wojciecha ze Żmigrodu, wojewody sandomierskiego. Bogoriowie odegrali wybitną rolę w walce Łokietka o koronę i od tego czasu należeli do ścisłego grona doradców panujących, wywierając czasami dominujący wpływ na sprawy państwowe. Skoligacenie się z tym rodem mogło Spycimirowi pomóc w rozwinięciu kariery. Ze Stanisławą Leliwita miał pięciu synów: Jana, który dał początek Melsztyńskim, Rafała, który dał początek Tarnowskim i Jarosławskim, oraz Pakosława, Nieustępa i Wojciecha, studenta prawa kanonicznego w Padwie. Trzech ostatnich synów zostało duchownymi. Jedyna córka Spycimira i Stanisławy nosiła imię Czuchna i była żoną Mirzana z Parchowic (dzisiaj Prochowice Śląskie).



Inwestycje, rezydencje i fundacje pobożne

Lokalizacje inwestycji gospodarczych Spycimira były starannie przemyślane i zaplanowane, o czym wystarczająco przekonuje ich położenie w stosunku do głównych traktów komunikacyjnych. Spycimir bardzo intensywnie zajmował się zagospodarowaniem swoich włości, trzebiąc lasy, osadzając wsie na prawie niemieckim lub przenosząc osady już istniejące z prawa polskiego na niemieckie, osuszając bagna, zakładając stawy, budując młyny. Potrzebne na to środki finansowe Spycimir czerpał nie tylko z czynszów ze swych wsi, ale zapewne i z nieznanych nam bliżej interesów robionych z przedstawicielami bogatego patrycjatu krakowskiego, przypuszczalnie też z dworzaniem i skarbnikiem królewskim Mikołajem Wierzyńskim.



Kopalnie

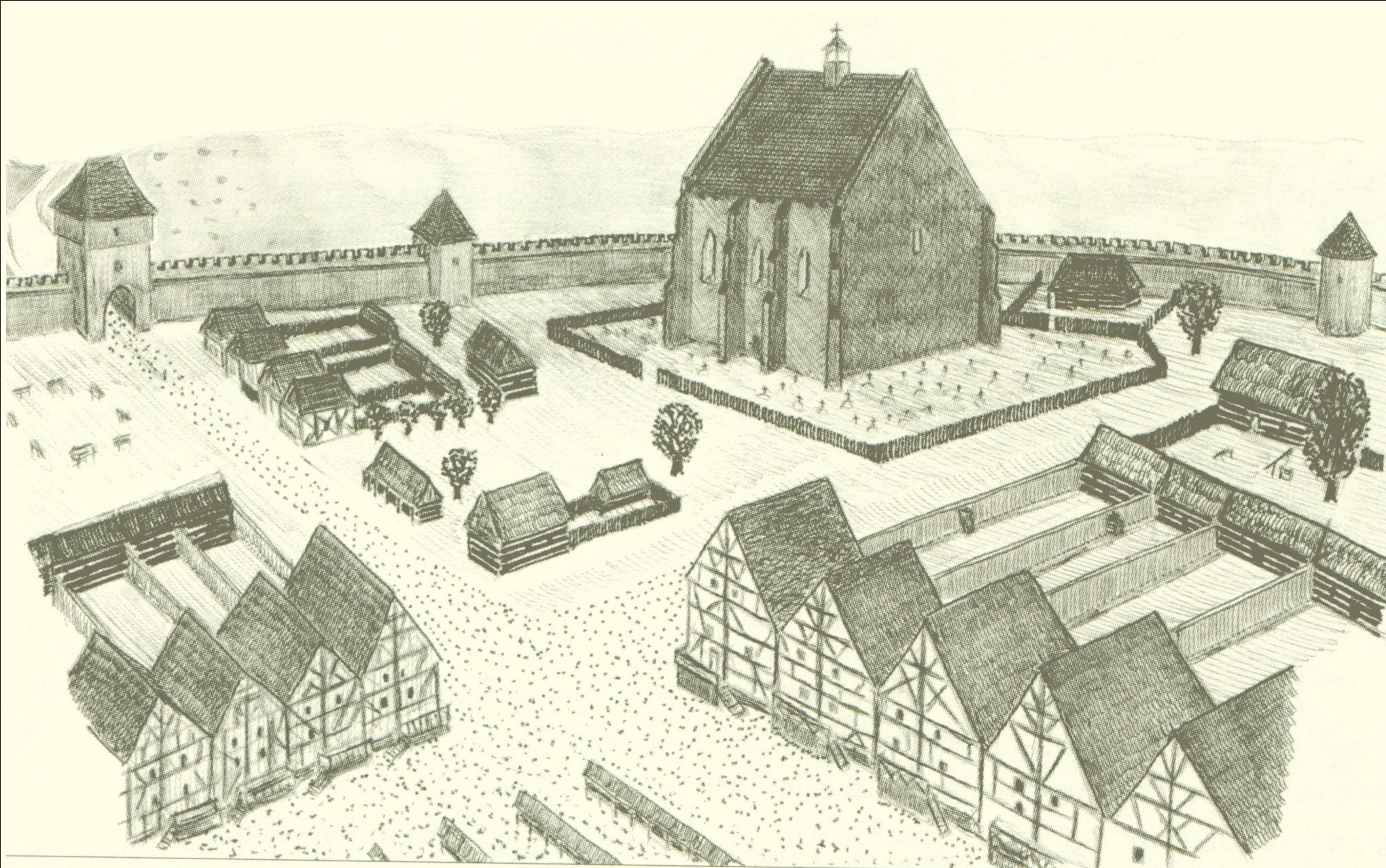
Kolejnym źródłem dochodów kasztelana krakowskiego były kruszce: złoto, srebro, miedź i ołów, do których poszukiwania i wydobywania w swoich dobrach otrzymał przywilej od króla Kazimierza Wielkiego. Dokument ten wydany w 1350 r. we Lwowie stanowi najstarszy polski przywilej górniczy. Monarcha rezygnował w nim z części swoich regaliów (tzn. praw przysługujących wyłącznie jemu) na rzecz kasztelana krakowskiego, jego synów i spadkobierców prawnych, zastrzegając sobie jedynie zwierzchność monarszą, a więc udział w zyskach z eksploatacji. Przywilej ten został wydany, jako nagroda za starania Spycimira w poszukiwaniu kruszców dla dobra całego Królestwa.



Założenie miasta Tarnowa

W ostatnich latach panowania króla Władysława Łokietka Spycimir rozpoczął budowę dużego klucza majątkowego, dla której punktem wyjścia była połowa rycerskiej wsi Tarnów (zwany później Wielkim), którą, jak można przypuszczać, odziedziczył po swojej matce, siostrze Rafała herbu Rawa. 7 marca 1330 r. w kancelarii królewskiej Spycimir otrzymał przywilej zezwalający mu na lokowanie naszego miasta. Wspomnijmy, że założenie miasta było przedsięwzięciem skomplikowanym, długotrwałym, kosztownym, wymagającym fachowej wiedzy i nie dającym gwarancji powodzenia. Jak się okazało lokacja miasta była bardzo udana i przyczyniła się do tego, że potomkowie Spycimira, piszący się z Tarnowa, znajdowali się w czołówce elity polskiego możnowładztwa aż do końca XVI w. W samym Tarnowie prawdopodobnie jako pierwszym z miastw Polsce, należących do świeckiego możnowładcy, rozpoczęto bardzo kosztowną inwestycję budowy murowanych fortyfikacji. Nie wiemy jednak czy prace te podjęto już za życia Spycimira, czy któregoś z jego potomków.

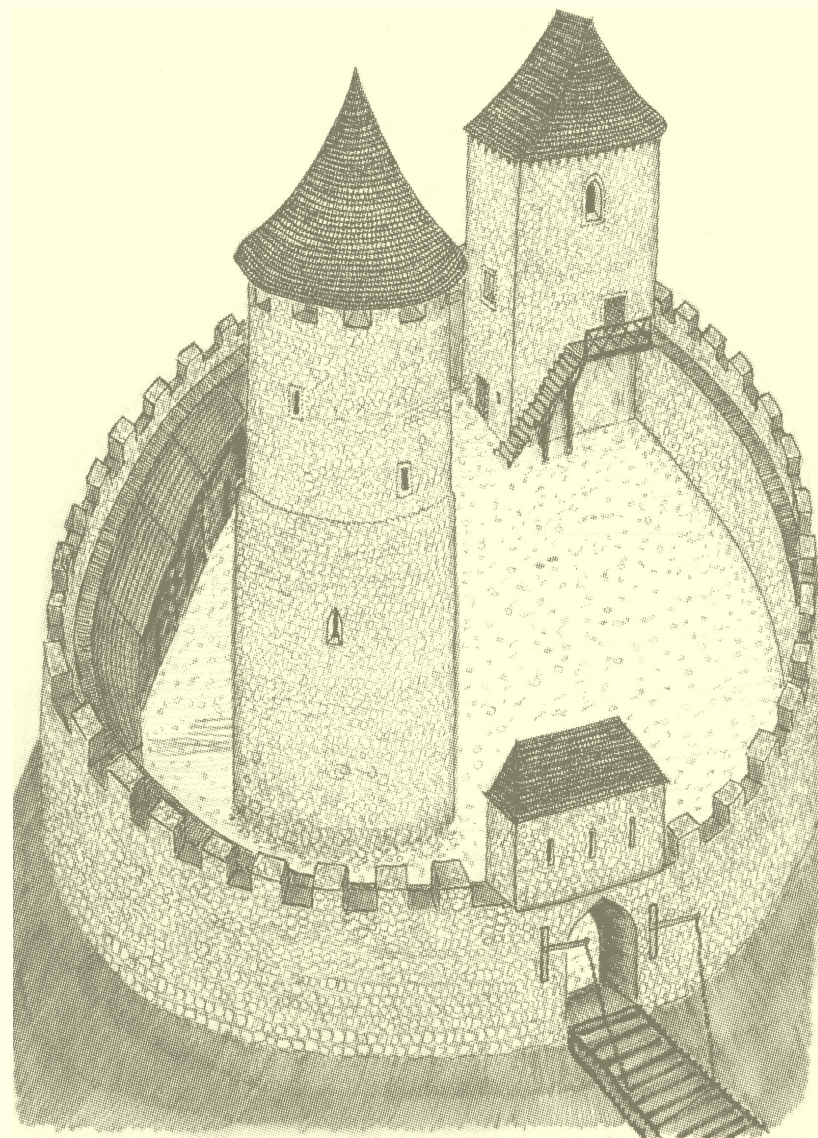




Miasto Tarnów w drugiej połowie XIV w.

Zamek tarnowski

Zamek tarnowski został zbudowany w latach 1329-1331 na gruntach wymienianej w XII w. wsi Tarnów (zwanej później Małym, a dzisiaj Tarnowcem), położonej na zachodnim stoku góry, zwanej od patrona tamtejszej parafii Górą św. Marcina. Istnieją przesłanki historyczne pozwalające sądzić, że Leliwita przerwał budowę swojej pierwszej siedziby, która miała się znaleźć bezpośrednio w pobliżu murów Tarnowa, aby rozpocząć budowę zamku w Tarnowie Małym. Stał on na krawędzi wzniesienia dominującego nad miastem i doliną Białej. Zamek powstał w odległości 2 km od powstającego równocześnie z nim miasta lokacyjnego, ale uważano Tarnów dzieli się na Tarnów-Miasto i Tarnów-Zamek.



Zamek tarnowski w czasach komesa Spycimira

Założenie miasta Brzeska

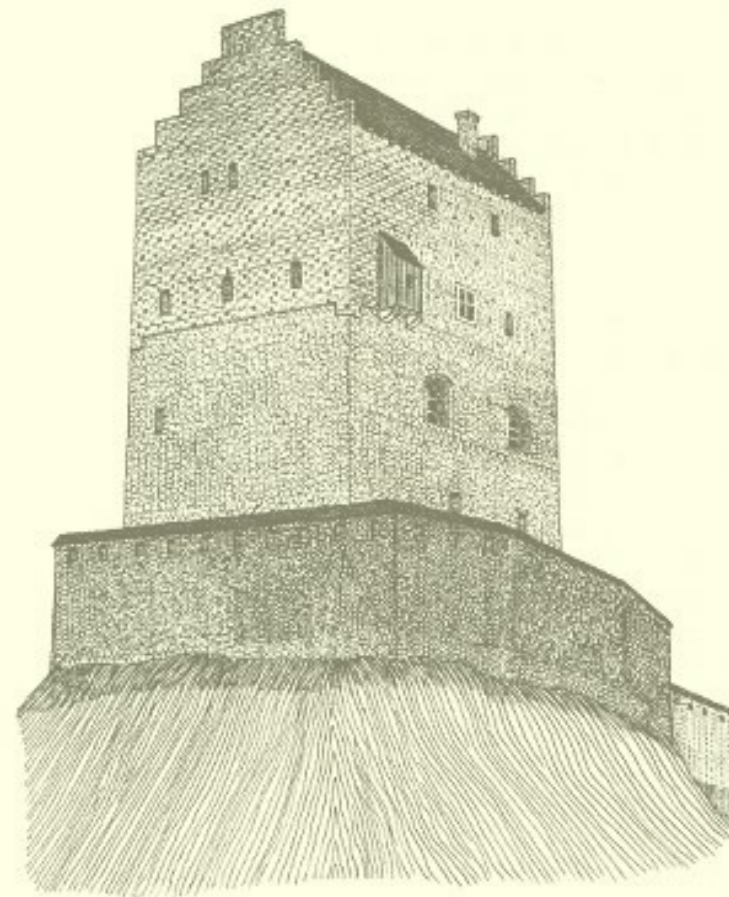
Początki przedmiejskiej osady na terenie, której powstało Brzesko sięgają 1255 r. W 1321 r. opatka klasztoru staniąteckiego i prepozyt klasztoru oboleckiego dokonali zamiany ze Spycimirem Leliwitą, w której „za pewne wsie” oddali mu Pomianową, wielką łąkę zwaną Jasień i być może Brzezowiec. Mniej więcej w tym samym czasie Leliwita kupił jeszcze od benedyktynek ze Staniątek wieś Poręba oraz Okocim. Po uzyskaniu zgody króla Kazimierza Wielkiego kasztelan krakowski wystawił kontrakt lokacyjny, powierzając jego osadzenie oraz urządzenie zasadzcy, którym z reguły był wójt, dysponujący wyznaczonym wójtostwu majątkiem.

W pierwszych dziesięcioleciach swojego istnienia założone na wysokim brzegu rzeki Uszwi miasto nosiło nazwę Brzeg (a nawet niekiedy nazywano je Pomianową). Później funkcjonowały równoległe nazwy Brzeżek i Brzesko.



Zamek *Melsztyn*

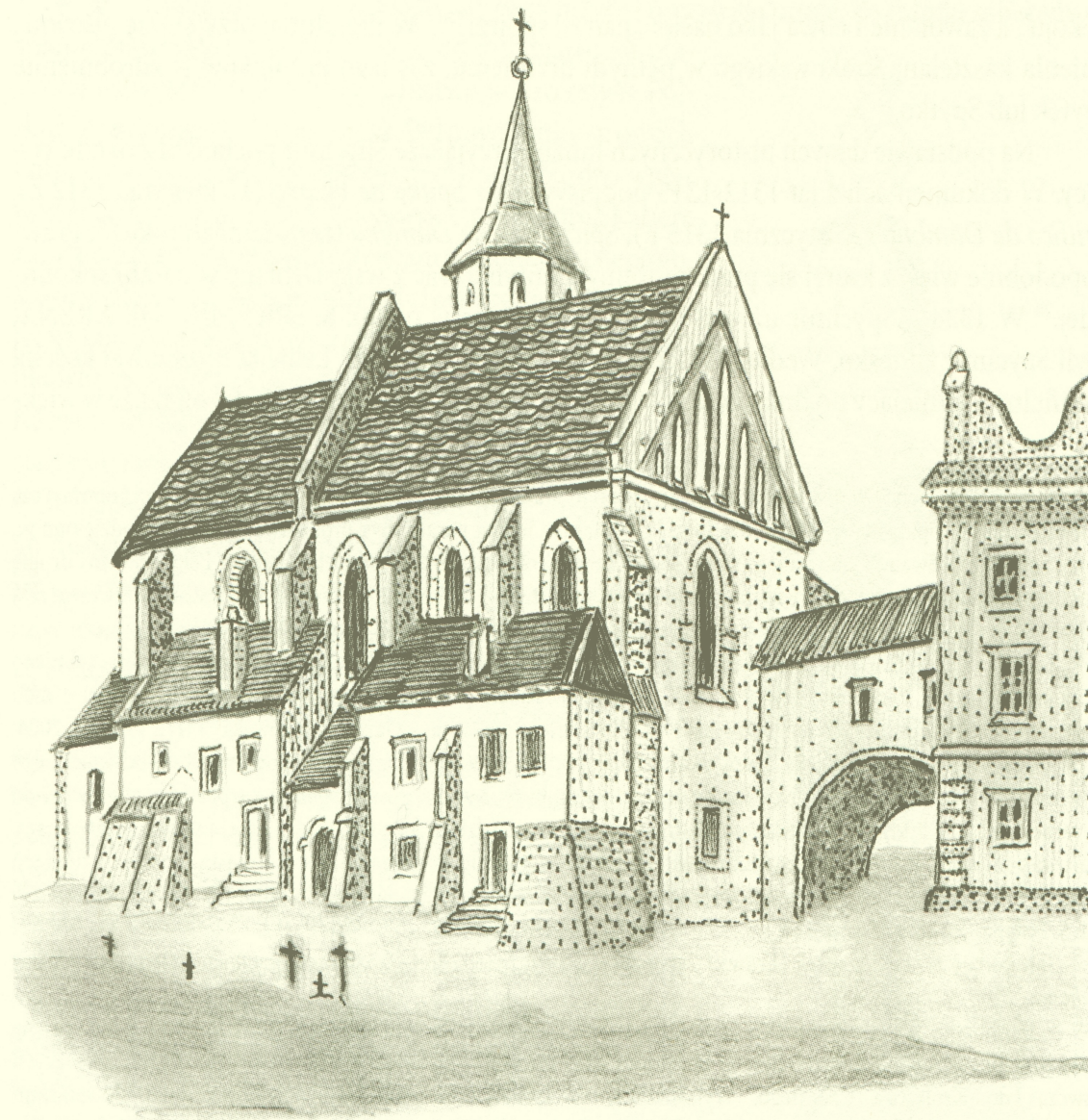
Powstanie zamku Melsztyn właśnie w tym miejscu tłumaczy zapewne w znacznym stopniu bliskość ważnych traktów komunikacyjnych przebiegających w pobliżu i ukształtowanie terenu dogodne do budowy zamku, mającego w założeniu panować nad rozległą przestrzenią. Podobnie jak w Tarnowie obronna siedziba Leliwity dominować miała ze wzniesienia nad doliną rzeczną. Pod melsztyńskim wzgórzem łączyły się, wspomniane już szlaki w kierunku Rusi i Węgier. Można było nimi dotrzeć do miast i portów położonych nad Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. Szczególnie te ostatnie, czyli genueńska Kaffa na Krymie i mołdawskie Kilia oraz Białogród, zyskały na znaczeniu, kiedy oś drożna handlu Europy Zachodniej ze Wschodem przesunęła się na południe, a głównym punktem etapowym od strony wschodniej w handlu czarnomorskim stał się Lwów.



Próba rekonstrukcji donżonu melsztyńskiego

Kościoty i kaplice

Spycimir był człowiekiem nie tylko walecznym i przedsiębiorczym, ale także pobożnym. Świadczą o tym przede wszystkim fundacje, których dokonał na rzecz Kościoła. Kasztelan krakowski był dobrodziejem wspomnianego już kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie i klasztoru Bożogrobców w Miechowie, którym nadał wieś Michałowice. Jan Długosz przypisuje protoplaście małopolskich Leliwitów wybudowanie w Piasku Wielkim około 1340 r. murowanego kościoła pw. Św. Katarzyny, a w Jasieniu pierwotnego kościoła z białego kamienia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W założonym przez siebie Tarnowie ufundował prawdopodobnie duży murowany z cegły kościół parafialny pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a w pobliskim zamku kaplicę, dla której również uzyskał prawa parafii. Kasztelanowi przypisać można również erygowanie parafii i budowę pierwotnych kościołów w Łękawicy, Porębie Radlnej, Skrzyszowie i Szynwałdzie. W 1325 r. papież Jan XXII zezwolił Spycimirowi i jego żonie Stanisławie na trzymanie na swoim dworze spowiednika upoważnionego do udzielania abszolucji zastrzeżonych wyłącznie dla kurii rzymskiej. Religijna atmosfera środowiska rodzinnego sprawiła zapewne, że dwóch synów kasztelana krakowskiego, Pakosław i Nieustęp przywdziało szaty duchowne.



Kolegiata pw. Wszystkich Świętych w Krakowie w XVII w. (wg Gąsiorowskiego i W. Zina).

Zmarły 27 marca 1352 r. Spycimir herbu Leliwa został pochowany zapewne w jednym z kościołów, które ufundował lub był ich dobrodziejem. Najbardziej prawdopodobnym miejscem jego pochówku wydają się być kościół Wszystkich Świętych w Krakowie lub kościół parafialny w Tarnowie pw. Narodzenia NMP dzisiejsza katedra. Na koniec przypomnę, że nie licząc niewielkiej ulicy Spytka z Melsztyna (nota bene imię to nosiło kilku potomków Spycimira), zalewanej często przez Wątok osoba założyciela miasta nie jest w żaden inny sposób upamiętniona w Tarnowie.



Pełny tekst wykładu dostępny jest poniżej. Ilustracje umieszczone w prezentacji pochodzą z publikacji:

Moskal, K. **Leliwici z Melsztyna i ich zamki**. Nowy Sącz, 2007 r.

Tekst: Krzysztof Moskal

Oprac. prezentacji: Monika Gębala



Spycimir Leliwita, założyciel Tarnowa

W skrócie:

W dokumentach pojawia się po raz pierwszy w 1312 r. Nie wiemy nic o jego rodzicach. Dziedziczne wsie posiadał w powiecie wiślickim, ale miał też połowę wsi Tarnów Wielki. W 1312 r. objął swój pierwszy urząd – łowczego krakowskiego. W 1317 r. został kasztelanem sądeckim, a dwa lata później kasztelanem wiślickim. W 1320 r. mianowano go wojewodą krakowskim, zaś w 1331 otrzymał najwyższą w Królestwie świecką godność – kasztelana krakowskiego. Brał czynny udział w wojnie polsko-krzyżackiej i bitwie pod Płowcami (1331). Na łożu śmierci król Władysław Łokietek powierzył swojego syna Kazimierza opiece Spycimira i jego szwagra archidiakona Jarosława Bogorii. W służbie Kazimierza Wielkiego negocjował warunki pokoju między królem polskim a czeskim. W 1335 i 1337 r. brał udział w zjazdach wyszehradzkich, podczas których ustalono sukcesję węgierskich Andegawenów na tronie polskim. Założył w swoich dobrach miasta Tarnów i Brzesko oraz wiele wsi, zbudował zamki tarnowski i melsztyński, ufundował kilka kościołów. Był dwukrotnie żonaty. Z drugą żoną, Stanisławą z Bogoriów miał pięciu synów i jedną córkę. Protoplasta rodzin Tarnowskich, Melsztyńskich i Jarosławskich.

W 2012 r. mija 660 rocznica śmierci Spycimira Leliwity, założyciela Tarnowa. Jan Długosz pisał o nim „był to mąż prawy, obrotny, wielki doświadczony i kraju miłośnik [...] pod którego sterem wszystkie sprawy Królestwa szły szczęśliwie i za którego przezornym staraniem zebrane zostały wielkie bogactwa i napełniony skarb”.

Spycimir nosił herb Leliwa przedstawiający niepełny księżyc z sześcioramienną gwiazdą w niebieskim polu. Dzisiaj jest on także herbem Tarnowa. Dzieciństwo i młodość tego możnowładcy okrywa tajemnica. Nie znamy imion jego rodziców. Nie wiemy też, gdzie się urodził. Według późnej, bo zapisanej w XVI w. tradycji urodził się za panowania księcia Leszka Czarnego (zm. 1288). Imię nosił słowiańskie, więc rodzina jego miała też słowiańskie pochodzenie. Spycimir lub Spytimir w zdrobnieniu to Spytek lub Spytko. Istnieje hipoteza, że matka jego nosiła herb Rawa, czyli panna na niedźwiedziu i była rodzinnie związana z Tarnowem Wielkim, czyli wsią na terenie której powstało później miasto. Jan Długosz twierdził, że rodzina jego pochodziła znanąd Renu i był Niemcem, ale kłóci się to z jego niewątpliwie słowiańskim pochodzeniem. Według tarnowskiego historyka Kazimierza Bańburskiego sprzeczność tę mogłoby rozstrzygnąć przypisanie przodkom Spycimira lub niego samego pochodzenia z terenów Górnych Łużyc (dzisiaj Niemcy a w średniowieczu Królestwo Czeskie). Istnieją bowiem wymagające gruntownych badań poszlaki, które mogą na to wskazywać. Według Włodzimierza Dworzaczka, monografisty małopolskich Leliwitów, prakolebka ich znajdowała się w powiatach ksiąskim i wiślickim, z których pierwszy leżał w ziemi krakowskiej zaś drugi w sandomierskiej. Swoją własność ziemską posiadali też na terenie przedlokacyjnego Krakowa, a dokładnie na dzisiejszym placu Wszystkich Świętych, gdzie od XIII w. stał kościół pod tym samym tytułem. Według tradycji przekazanej przez Jana Długosza patronat nad nią należał do wszystkich członków rodu. Około sto lat później dobrodziejem tego kościoła był nasz Spycimir.

Na scenie dziejowej Spycimir pojawia się po raz pierwszy w 1312 r. W dokumentach z lat 1312-1315 podpisywał się *Spitko de Dubno* (17 kwietnia 1312 r.), *Spithco de Dambna* (25 stycznia 1315 r.), *Spicimirus de Dambno* (tego samego roku). Na pewno nie było to Dębno koło Wojnicza, ani Dębno Podhalańskie. Z braku lepszej propozycji W. Dworzaczek identyfikuje ją z wsią Dębiany w parafii sokolińskiej (obecnie pow. kazimierski, gm. Czarnocin). W 1334 r. Spycimir użył pieczęci z napisem w otoku: S. SPICIMIRI DE ARENA, czyli Spycimir z Piasku. Wsie Piasek Mały i Wielki należały do jego dóbr dziedzicznych lub kupionych w dawnym powiecie wiślickim. Oprócz nich były jeszcze wsie Gadawa i Zagajów. Po założeniu Tarnowa podpisywał się także jako Spytko Tarnowski

(*Spitco Tarnoviensis*). W starszej literaturze przyłgnęło do niego określenie „z Melsztyna”, chociaż w ten sposób nazywali go raczej potomni.

Nieznana młodość i początki kariery

O pierwszym okresie życia Spycimira nie można powiedzieć nic pewnego. Być może on sam lub jego nieznany nam z imienia ojciec przyłączył się do zwolenników księcia Władysława Łokietka, który jesienią 1304 r. wraz z posiłkami węgierskimi wkroczył do Małopolski. Piastowski książę rozpoczął wtedy decydującą walkę z królem Wacławem II Przemyslidą o supremację w jednoczącym się Królestwie Polskim. Największe poparcie Łokietek otrzymał właśnie w ziemi sandomierskiej wśród uboższej części szlachty, duchowieństwa i chłopstwa. Wiadomo, że jako pierwsza została przez zwolenników księcia Władysława opanowana Wiślica i jej okolice, skąd mogła wywodzić się rodzina Spycimira. Założyciel Tarnowa należał do najbardziej energicznych i przedsiębiorczych jednostek, które w czasie wielkiego przełomu potrafiły połączyć swoje interesy z interesami krzepnącego po zjednoczeniu królestwa.

Lata 1312-1333. Awans na najwyższe godności

Wiosną 1312 r. Spycimir wymieniony został po raz pierwszy w dokumencie pisanym jeszcze bez żadnego urzędu. W następnym dokumencie, datowanym na 17 listopada tego samego roku, wystąpił już jako łowczy krakowski. Nominacja ta zdarzyła się krótko po krwawym stłumieniu buntu krakowskich mieszczan, zwolenników króla czeskiego Jana Luksemburskiego, który miał miejsce na początku 1312 r. Być może zatem miała związek z zasługami Spycimira w czasie tych wydarzeń. Nietrudno domyśleć się, że Łokietek na wysokich urządach promował najwierniejszą sobie szlachtę, sprawdzoną w ogniu walki. Tacy ludzie byli mu szczególnie potrzebni przed ciężką walką, jaka czekała go o utrzymanie polskiego tronu i zachowanie suwerenności Królestwa. Wymagała ona wielkiej zręczności zarówno na płaszczyźnie taktyki politycznej, jak i działań militarnych. Wśród przeciwników najgroźniejszym był Jan Luksemburski, który rościł sobie prawa do polskiej korony jako sukcesor Przemyslidów. Sprzymierzeńcami jego byli przede wszystkim Krzyżacy, którzy usadowili się na Pomorzu i dążyli do zaboru kolejnych ziem polskich i litewskich. Ekspansję na wschód prowadzili także Brandenburczycy. W tej bardzo nierównej walce Łokietek występował w sojuszu z królem węgierskim Karolem Robertem Andegaweńskim w ramach obozu państw uznających zwierzchnictwo papieża Jana XXII przed władzą cesarską.

Kariera Spycimira Leliwity nabrała prawdziwego rozpędu w 1317 r., kiedy został kasztelanem sądeckim, a dwa lata później kasztelanem wiślickim. W 1320 r. – czyli w roku koronacji króla Władysława – został wojewodą krakowskim, zaś pomiędzy rokiem 1330 a 1331 otrzymał godność kasztelana krakowskiego. Od 1320 r. imię Spycimira pojawia się na prawie wszystkich dokumentach wydawanych przez kancelarię królewską.

Pełniąc urząd wojewody krakowskiego Leliwita zajmował się między innymi sprawowaniem sądów ziemskich i regulowaniem stosunków handlowych pomiędzy miastami ziemi krakowskiej. Wojewoda krakowski troszczył się również o bezpieczeństwo na drogach, tępiąc bezwzględnie bandy łupieżców, których zwykle pojawiało się więcej w niespokojnych czasach.

Ostatnie lata panowania króla Władysława Łokietka upływały wśród wojen. W czerwcu 1331 r. Spycimir, już jako kasztelan krakowski, uczestniczył w wielkim zjeździe dostojników na zamku w Chęcinach w związku z planowanym atakiem na Czechy, inspirowanym przez cesarza z dynastii Wittelsbachów, dla którego rosnąca potęgą Luksemburga stanowiła zagrożenie. Druga strona konfliktu była w tym czasie równie aktywna i to ona pierwsza przystąpiła do działań. We wrześniu tego samego roku doszło do starcia głównych sił. W pobliżu wsi Płowce położonej przy trakcie do Brześcia Kujawskiego, siły polskie natknęły się na kolumny krzyżackie. Wyjątkowo krwawa bitwa toczyła się ze zmiennym powodzeniem

po obu stronach. Prawdopodobnie przebiegała ona dość chaotycznie. Krzyżacy ogłosili swoje zwycięstwo, ale temu przeczyło ich późniejsze zachowanie. Król Władysław I uczcił uroczystym wjazdem do Krakowa pierwsze zwycięstwo odrodzonego Królestwa Polskiego nad zakonem rycerskim, cieszącym się dotąd sławą niepokonanego. W bitwie pod Płowcami wziął udział Spycimir, kasztelan krakowski, którego waleczność i poniesione wtedy straty król Kazimierz Wielki nagroził trzy lata później, nadając mu kamienicę w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej (dzisiaj Brackiej, nr 3 i 5)

W lecie 1332 r. Spycimir wziął udział w wyprawie przeciwko książętom śląskim, którzy po złożeniu hołdu królowi Janowi Luksemburskiemu niepokoiili Wielkopolskę, zagarniając tamtejsze grody. Leliwita, dając dowody męstwa, wraz ze swoimi oddziałami towarzyszył królowi w oblężeniu Kościana i w walkach toczonych na Śląsku. W kampanii toczonej od kwietnia do lipca tego samego roku Krzyżacy zagarnęli Kujawy, ojcowiznę króla Władysława Łokietka. Był to najcięższy cios dla władcy, który nie doczekał już jej odzyskania i zmarł 2 marca 1333 r. na zamku krakowskim, pełen niepokoju o przyszłość kraju i wątpliwości czy młody dziedzic korony zdoła kontynuować jego dzieło. Dlatego też, jak podaje *Rocznik Małopolski*, umierający król zwrócił się do zebranych przy łożu panów małopolskich:

O mężowie, moi i mojego potomstwa poplecznicy. Oby mój syn, mym przykładem kierowany, z wami jak ja obchodził się i chciałbym wierzyć, że go będziecie kochali tak, jak to czyniliście ze mną. Jednakże, gdyby inaczej być miało, co oby się nie zdarzyło, pełen zaufania polecam to waszej przeczności i wierności, jaką zawsze w stosunku do mnie zachowaliście.

Słowa te były przede wszystkim skierowane do kasztelana krakowskiego Spycimira i jego szwagra archidiakona krakowskiego Jarosława Bogorii ze Skotnik, najbardziej wypróbowanych i doświadczonych współpracowników Łokietka, który chciał zapewnić swojemu synowi ich pomoc i radę, a nawet w jakimś stopniu kontrolę. Kazimierz, zgodnie z wolą ojca, darzył wielkimi względami kasztelana krakowskiego. Nowy monarcha wyprowadzić miał Polskę na szersze niż dotąd wody międzynarodowej polityki. Dla Spycimira wiązało się to z rozpoczęciem intensywnej działalności dyplomatycznej.

Dyplomata i polityk

Już pierwsze lata panowania króla Kazimierza Wielkiego przyniosły zwrot w sytuacji międzynarodowej Polski, a bitewny zgiełk, który tak często rozbrzmiewał za czasów jego ojca, zastąpiły zabiegi dyplomatyczne. W maju 1335 r. w Sandomierzu uzgodniono zawieszenie broni z Czechami. W negocjacjach uczestniczył również kasztelan krakowski Spycimir. Znacznie poważniejsze zadanie czekało go jednak już w sierpniu tego roku. Stał on wtedy na czele poselstwa złożonego z panów małopolskich, które na zjeździe w Tenczynie miało przy pośrednictwie króla węgierskiego ustalić terminarz dalszych działań zmierzających do zbliżenia Polski i Czech. Poselstwo zostało wypełnione pomyślnie i w listopadzie, na zaproszenie króla węgierskiego Karola Roberta, zjawili się w Wyszehradzie nad Dunajem osobiście władcy Polski, Czech, aby kontynuować układy z Tenczyną. Oczywiście w rozmowach uczestniczył również Spycimir, powiernik króla Kazimierza Wielkiego. Głównymi rezultatami zjazdu była rezygnacja króla Jana Luksemburskiego z roszczeń do korony polskiej, za odpowiednim odszkodowaniem ze strony króla polskiego i jego obietnica, że nie będzie niepokoił lenników czeskich na Śląsku, a także wyrok wydany przez królów czeskiego i węgierskiego zwracający Polsce Kujawy i ziemię dobrzyńską, Krzyżakom zaś przysądżający Pomorze, jako „darowiznę” króla Kazimierza. Spycimir poręczył za króla Kazimierza Wielkiego sumę 20 000 kop groszy praskich, które ten miał w ramach wspomnianego odszkodowania wypłacić królowi czeskiemu.

Zjazdy tenczyński i wyszehradzki stały się prawdopodobnie okazją do rozpoczęcia tajnych ustaleń, których rezultat miał wpłynąć w decydujący sposób na przyszłe losy Polski, a potomkom Spycimira zapewnić na długie lata pierwszoplanową w niej pozycję. Chodziło

tutaj o projekt następstwa Andegawenów na tronie Polski (z myślą o osobie Ludwika, syna Karola Roberta i Elżbiety Łokietkówny), jako wynagrodzenie dla Węgier za poparcie Polski w zamierzonej ekspansji na wschód w przypadku otwarcia się sukcesji na Rusi Halickiej, a także w konflikcie z Krzyżakami. Spycimir do końca życia pozostał wierny planom andegaweńskim, a nad ich ziszczeniem pracowali później jego synowie. Formalne wyznaczenie następstwa Andegawenów nastąpiło na drugim zjeździe wyszehradzkim w 1338 r., w którym prawdopodobnie wziął udział Spycimir. Tam również bezdzietny książę halicki Jerzy Bolesław, ze strony ojca wywodzący się z Piastów, a przez matkę spokrewniony z Rurykowiczami, uczynił swoim następcą na Rusi Kazimierza Wielkiego. Ten zaś przyrzekł tron polski Andegawenom na wypadek swej bezpotomnej śmierci.

Spycimir Leliwita przytaczany jest często jako autor słów, które wypowiedzieć miał rzekomo podczas poselstwa sprawowanego na praskim dworze cesarza Karola IV. Wprawdzie nie bez podstaw kwestionowana jest autentyczność listu Jana, biskupa Litomyśla, w którym słowa te zostały zanotowane, ale wymowa ich z pewnością wyraża w sposób jasny i kategoryczny zasadę suwerenności Królestwa Polskiego i jego niezależności wobec cesarstwa, której Leliwita w służbie królewskiej był wiernym realizatorem. Zamanifestowana została w nich także przynależność Polski do obozu państw popierających papieża w sporze z cesarzem. Interesujący nas fragment listu Jana, biskupa Litomyśla i kanclerza Karola IV do wielkiego mistrza krzyżackiego z 1357 r., został opublikowany w 1845 r. przez Tadeusza Czackiego:

Odrzucają oni pisał o Polakach powagę cesarza i nie chcą go mieć nawet sędzią polubownym. Należą oni do narodów barbarzyńskich, które zaprzeczają dostojności cesarskiej i prawu pisanemu. Był Spyttek z Melsztyna, poseł rzeczonoego króla [Kazimierza], prostak i nieuk, chociaż mówił, że nikt przy boku króla nie jest nadeń uczeńszy. Oskarżał on to wszystko, co zmarły Fryderyk i inni dla waszego zakonu uczynili. „Czymże, mówię rzekł nędznik jest wasz cesarz? Nam sąsiadem, lecz królowi waszemu równym”. Gdyśmy mu wyłożyli prawo królewskie o pełni władzy cesarskiej i przypomnieli związki z cesarstwem i dobrodziejstwa zmarłego Ottona wobec Polski, ów zuchwale odpowiedział: „Gdzie jest Rzym i w czym znajduje się ręku, odpowiedz! Wasz cesarz stoi niżej od papieża i składa mu przysięgę, nasz król dźrzy koronę i miecz od Boga, prawa swoje i tradycje przodków przenosi ponad prawa cesarstwa”. O zgrozo, cóż jest dla nich świętego! Należy szukać sposobności, aby ich karki ugiąć przed władzą!

W 1340 r. po otruciu księcia Bolesława Jerzego przez własnych bojarów król Kazimierz Wielki upomniał się zbrojnie o przyrzeczony mu w Wyszehradzie spadek i od tego czasu, uważając się za pełnoprawnego dziedzica władców Rusi Halicko-Włodzimierskiej, konsekwentnie dążył do włączenia tej części dawnej Rusi Kijowskiej bezpośrednio w obręb państwa polskiego. W sferze bliskiego prawdopodobieństwu przypuszczenia pozostaje opinia Starowolskiego, że pierwsza wyprawa na Ruś odbyła się za radą Spycimira, najbardziej wówczas wpływowej postaci w radzie królewskiej, utworzonej przez Kazimierza Wielkiego. Z pewnością zaś można powiedzieć o nim, że należał on do tych XIV-wiecznych polityków, którzy Polskę, należącą od początku do cywilizacji zachodniej, skierowali na drogę, na której stać się ona miała pośrednikiem między Wschodem a Zachodem.

Rodzina

Spycimir prawdopodobnie był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną była nieznaną z imienia córka Pakosława z Mstyczowa herbu Lis. Przed rokiem 1317 ożenił się ze Stanisławą z potężnego rodu Bogoriów, córką Piotra wojewody krakowskiego, a siostrą archidiacona Jarosława ze Skotnik, późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego i Wojciecha ze Żmigrodu, wojewody sandomierskiego. Bogoriowie odegrali wybitną rolę w walce Łokietka o koronę i od tego czasu należeli do ścisłego grona doradców panujących, wywierając czasami dominujący wpływ na sprawy państwowe. Skoligacenie się z tym rodem mogło Spycimirowi pomóc w rozwinięciu kariery. Ze Stanisławą Leliwita miał pięciu synów: Jana,

który dał początek Melsztyńskim, Rafała, który dał początek Tarnowskim i Jarosławskim, oraz Pakosława, Nieustępa i Wojciecha, studenta prawa kanonicznego w Padwie. Trzech ostatnich synów zostało duchownymi. Jedyna córka Spycimira i Stanisławy nosiła imię Czuchna i była żoną Mirzana z Parchowic (dzisiaj Prochowice Śląskie).

Inwestycje, rezydencje i fundacje pobożne

Lokalizacje inwestycji gospodarczych Spycimira były starannie przemyślane i zaplanowane, o czym wystarczająco przekonuje ich położenie w stosunku do głównych traktów komunikacyjnych. Jego dobra w powiecie wiślickim położone były blisko Nowego Miasta Korczyna, Stopnicy i Wiślicy, grodów stanowiących ważne ośrodki władzy królewskiej, położonych przy przeprawach rzecznych na głównym w średniowieczu trakcie łączącym Kraków z Sandomierzem, Włodzimierzem i Kijowem. W tym przypadku ta korzystna lokalizacja nie była zasługą kasztelana, gdyż część tamtejszych dóbr odziedziczył, ale już utworzone przez niego kompleksy dóbr wokół Tarnowa i dzisiejszego miasta Brzeska znalazły się bezpośrednio przy traktach, z których szczególnie ten łączący Kraków z Lwowem, przez Bochnię i Przemyśl, miał dopiero w przyszłości zyskać na znaczeniu, jako główny trakt ruski. Dodajmy jeszcze, że oba klucze posiadały także dogodne połączenia w kierunkach północ-południe.

Spycimir bardzo intensywnie zajmował się zagospodarowaniem swoich włości, trzebiąc lasy, osadzając wsie na prawie niemieckim lub przenosząc osady już istniejące z prawa polskiego na niemieckie, osuszając bagna, zakładając stawy, budując młyny. Potrzebne na to środki finansowe Spycimir czerpał nie tylko z czynszów ze swych wsi, ale zapewne i z nieznanych nam bliżej interesów robionych z przedstawicielami bogatego patrycjatu krakowskiego, przypuszczalnie też z dworzaninem i skarbnikiem królewskim Mikołajem Wierzyńkiem.

Kopalnie

Kolejnym źródłem dochodów kasztelana krakowskiego były kruszce: złoto, srebro, miedź i ołów, do których poszukiwania i wydobywania w swoich dobrach otrzymał przywilej od króla Kazimierza Wielkiego. Dokument ten wydany w 1350 r. we Lwowie stanowi najstarszy polski przywilej górniczy. Monarcha rezygnował w nim z części swoich regaliów (tzn. praw przysługujących wyłącznie jemu) na rzecz kasztelana krakowskiego, jego synów i spadkobierców prawnych, zastrzegając sobie jedynie zwierzchność monarszą, a więc udział w zyskach z eksploatacji. Przywilej ten został wydany, jako nagroda za starania Spycimira w poszukiwaniu kruszców dla dobra całego Królestwa.

Założenie miasta Tarnowa

W ostatnich latach panowania króla Władysława Łokietka Spycimir rozpoczął budowę dużego klucza majątkowego, dla której punktem wyjścia była połowa rycerskiej wsi Tarnów (zwany później Wielkim), którą, jak można przypuszczać, odziedziczył po swojej matce, siostrze Rafała herbu Rawa. Pierwsza wzmianka historyczna o tej wsi pochodzi z roku 1308/1309 i zawarta jest w spisanych właśnie w tym roku „Cudach Świętej Kingi” (*Miracula Sanctae Kingae*), gdzie czytamy o Tarnowie, wsi komesa Rafała. Wieś Tarnów Wielki była zapewne dwuczłonową osadą. Jedno centrum osadnicze znajdowało się w rejonie wzgórza staromiejskiego, drugie, w okolicy późniejszej wsi Strusina. Dnia 21 maja 1327 r. Leliwita dokonał z Leonardem Rawitą, synem Dzierżysława, kasztelana połanieckiego, zamiany swojej wsi Dębiany w powiecie wiślickim na drugą połowę wsi Tarnów Wielki. W następnym

roku Spycimir otrzymał od króla sąsiednią wieś Tarnów Mały wraz z jednoczesnym przeniesieniem obu tych miejscowości na prawo średzkie.

Mając takie podstawy Leliwita prawdopodobnie od razu przystąpił do energicznej akcji kolonizacyjnej. W 1327 r. uzyskał od biskupa krakowskiego przywilej zwalniający na 20 lat z powinności kościelnych nowo zakładane wsie na obszarze 400 łanów w okolicy Tarnowa. Zaraz po przejściu Tarnowa Małego (Tarnowca) rozpocząć też musiał budowę zamku na Górze św. Marcina, skoro już 1331 konsekrowana została kaplica zamkowa.

7 marca 1330 r. w kancelarii królewskiej Spycimir otrzymał przywilej zezwalający mu na lokowanie naszego miasta. Wspomnijmy, że założenie miasta było przedsięwzięciem skomplikowanym, długotrwałym, kosztownym, wymagającym fachowej wiedzy i nie dającym gwarancji powodzenia. Można je porównać z budową dużego przedsiębiorstwa.

Prawdopodobnie niedługo przed datą wskazaną w dokumencie lokacyjnym Leliwita zawarł umowę z nieznanym nam z imienia zasadźcą, który podjął się zaprojektowania planu miasta, wyznaczenia jego granic, rozmierzenia terenu i podzielenia go przy pomocy specjalnego sznura na przestrzeń publiczną i przeznaczoną dla indywidualnych właścicieli, wyznaczenia funkcji poszczególnych części miasta, rozmierzenia działek siedliskowych, wytyczenia granic należących do miasta gruntów rolnych i wydzielenia z nich działek ogrodowych. Następnie zasadźca występując w imieniu właściciela miasta sprowadzał osadników, z którymi podpisywał kontrakty o wysokości czynszu zależącej od wielkości działki siedliskowej. Musiał zadbać, aby wśród znajdowały się osoby wykonujące zawody niezbędne do funkcjonowania miasta (rzemieślnicy i kupcy) oraz duchowny, czyli pleban. Zasadźca po wykonaniu swojego zadania najprawdopodobniej został dziedzicznym wójtem z niemałym uposażeniem.

Lokacja miasta okazała się bardzo udana i przyczyniła się do tego, że potomkowie Spycimira, piszący się z Tarnowa, znajdowali się w czołówce elity polskiego możnowładztwa aż do końca XVI w. W samym Tarnowie prawdopodobnie jako pierwszym z miast w Polsce, należących do świeckiego możnowładcy, rozpoczęto bardzo kosztowną inwestycję budowy murowanych fortyfikacji. Nie wiemy jednak, czy prace te podjęto już za życia Spycimira, czy któregoś z jego potomków.

W 1344 r. w skład dóbr tarnowskich Spycimira, których stan posiadania zatwierdził mu Kazimierz Wielki, wchodziły: miasto Tarnów wraz z zamkiem oraz wsie Tarnowiec, Podgrodzie, Skrzyszów, Klikowa, Łękawica i Szywałd zwany też Mnichem. W późniejszym czasie został też właścicielem Żabna.

Zamek tarnowski

Zamek tarnowski został zbudowany w latach 1329-1331 na gruntach wymienianej w XII w. wsi Tarnów (zwanej później Małym, a dzisiaj Tarnowcem), położonej na zachodnim stoku góry, zwanej od patrona tamtejszej parafii Górą św. Marcina. Istnieją przesłanki historyczne pozwalające sądzić, że Leliwita przerwał budowę swojej pierwszej siedziby, która miała się znaleźć bezpośrednio w pobliżu murów Tarnowa, aby rozpocząć budowę zamku w Tarnowie Małym. Stał on na krawędzi wzniesienia dominującego nad miastem i doliną Białej. Zamek powstał w odległości 2 km od powstającego równocześnie z nim miasta lokacyjnego, ale uważano Tarnów dzieli się na Tarnów-Miasto i Tarnów-Zamek.

Zamek tarnowski składał się z dwóch części: zamku wysokiego i przygródka. Głównymi elementami zamku wysokiego w jego pierwszej fazie istnienia był mur obwodowy o grubości ok. 2,3 m, otaczający przestrzeń o powierzchni ok. 700 m², cylindryczna wolno stojąca w pobliżu wjazdu wieża o średnicy ponad 8 m, dom wieżowy na planie nieregularnego czworoboku wpasowany w południowo-wschodnie zakole muru obwodowego. W 1331 r. kaplicę zamkową pw. Najświętszej Maryi Panny poświęcił biskup krakowski Jan Grotowic noszący herb Rawa, być może zatem spokrewniony ze Spycimirem przez jego matkę. Na przygródku oprócz budynków gospodarczych znajdowała się też siedziba urzędnika zarządzającego dobrami tarnowskimi, tytułowanego burgrabią lub starostą.

O znaczeniu i ambicjach Spycimira świadczy wielkość i kształt warowni w Tarnowcu, która otrzymała atrybuty zastrzeżone dotąd na ziemiach polskich dla zamków monarszych, takie jak kaplica i cylindryczna wieża główna. Typowo „książęce” było też użycie wizerunku Leliwity na najstarszej pieczęci miasta Tarnowa z napisem + SIGILLUM TARNOVIE CIVIM SPICIMERI („Pieczęć Tarnowa miasta Spycimira”). Była ona zarazem pierwszym herbem Tarnowa. Spycimir trzyma na niej w prawej ręce miecz, w lewej tarczę z Leliwą. Nad jego prawym ramieniem znajduje się postać Madonny z Dzieciątkiem, nad lewym hełm garnczkowy z labrami i klejnotem Leliwy.

Założenie miasta Brzeska

Początki przedmiejskiej osady na terenie, której powstało Brzesko sięgają 1255 r. W 1321 r. opatka klasztoru staniąteckiego i prepozyt klasztoru oboleckiego dokonali zamiany ze Spycimirem Leliwitą, w której „za pewne wsie” oddali mu Pomianową, wielką łąkę zwaną Jasień i być może Brzezowiec, choć ten zapewne sam założył w granicach pomianowsko-jasieńskich. Te trzy wsie na prawie niemieckim tworzyły wspólnotę terytorialną podporządkowane jednemu sołectwu w Woli Pomianowej, czyli w Jasieniu. Był to pierwszy kompleks dóbr, który Spycimir mający do tego czasu swoje dobra ziemskie w powiecie wiślickim, zakupił na prawym brzegu Wisły. Mniej więcej w tym samym czasie Leliwita kupił jeszcze od benedyktynek ze Staniątek wieś Poręba (zwanej później od jego imienia Spytkowską) oraz Okocim. Pięć nowoczesnych, jak na owe czasy, zagospodarowanych wsi stanowić miało zaplecze dla przyszłego miasta, które Spycimir postanowił założyć krótko po 1344 r. na gruntach Pomianowej. Po uzyskaniu zgody króla Kazimierza Wielkiego kasztelan krakowski wystawił kontrakt lokacyjny, powierzając jego osadzenie oraz urządzenie zasadzcy, którym z reguły był wójt, dysponujący wyznaczonym wójtostwem majątkiem.

W pierwszych dziesięcioleciach swojego istnienia założone na wysokim brzegu rzeki Uszwi miasto nosiło nazwę Brzeg (a nawet niekiedy nazywano je Pomianową). Później funkcjonowały równoległe nazwy Brzeżek i Brzesko.

Zamek Melsztyn

W pobliżu dóbr brzeskich Spycimir nie zbudował zamku, ale uczynił to w nowo nabytym kompleksie dóbr nad Dunajcem, co pozwala przypuszczać, że starał się o wejście w jego posiadanie właśnie ze względu na zamiar zbudowania w tym miejscu swojego drugiego zamku. W 1347 r. doszło zatem wymiany z niejakim Charzem i jego synami Jakubem i Piotrem, w wyniku której stał się on właścicielem następujących wsi: Charzewice, Gwoździec, Zawada, Gruszki i Grodziszcze. Niektóre źródła późniejsze źródła podają 1340 jako rok budowy zamku.

Powstanie zamku Melsztyn właśnie w tym miejscu tłumaczy zapewne w znacznym stopniu bliskość ważnych traktów komunikacyjnych przebiegających w pobliżu i ukształtowanie terenu dogodne do budowy zamku, mającego w założeniu panować nad rozległą przestrzenią. Podobnie jak w Tarnowie obronna siedziba Leliwity dominować miała ze wzniesienia nad doliną rzeczną. Pod melsztyńskim wzgórzem łączyły się, wspomniane już szlaki w kierunku Rusi i Węgier. Można było nimi dotrzeć do miast i portów położonych nad Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. Szczególnie te ostatnie, czyli genueńska Kaffa na Krymie i mołdawskie Kilia oraz Białogród, zyskały na znaczeniu, kiedy oś drożna handlu Europy Zachodniej ze Wschodem przesunęła się na południe, a głównym punktem etapowym od strony wschodniej w handlu czarnomorskim stał się Lwów. Kto miał te szlaki w ręku, mógł się bogacić i prowadzić zyskowną politykę handlową. 7 km na zachód od *Melsztyna* leżało miasto Czchów, gdzie przy trakcie łączącym Kraków i Koszyce, dwie główne stacje handlowe Królestw Polski i Węgier funkcjonowała komora celna. Spycimir

wykupił w Czchowie dziedziczne wójtostwo, które stanowiło dla niego i potomków kolejne źródło dochodów. Przemyślana lokalizacja zamków Spycimira nie pozostawała bez wpływów na jego korzyści ekonomiczne. Ułatwiała zbytnie towarów produkowanych w otaczających je dobrach i prowadzenie interesów z kupcami z miast małopolskich.

Warowny zamek, z którego można było kontrolować rozległą okolicę, przyczyniał się także do zapewnienia bezpieczeństwa na szlakach handlowych, które z tego względu chętniej były wybierane przez kupców. Pozostawiając swoim potomkom zamek wybudowany z kamienia, a budulec ten w polskich rezydencjach możnowładczych był jeszcze wtedy dość rzadki, kasztelan krakowski nie tylko ułatwił im start do kariery politycznej, w której przydatny był prestiż płynący z posiadania takiej warowni, ale przez jego lokalizację w pewien sposób wyznaczył im rolę kontynuatorów prowadzonej przez siebie polityki. Dzięki takiemu położeniu Melsztyńscy mogli też szybciej reagować na wydarzenia na Węgrzech i Rusi.

Kościół i kaplice

Spycimir był człowiekiem nie tylko walecznym i przedsiębiorczym, ale także pobożnym. Świadczą o tym przede wszystkim fundacje, których dokonał na rzecz Kościoła. Kasztelan krakowski był dobrodziejem wspomnianego już kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie i klasztoru Bożogrobców w Miechowie, którym nadał wieś Michałowice. Krakowskiemu szpitalowi ubogich w 1339 r. darował kamienicę przy ulicy Szpitalnej. Jan Długosz przypisuje protoplaście małopolskich Leliwitów wybudowanie w Piasku Wielkim około 1340 r. murowanego kościoła pw. Św. Katarzyny, a w Jasieniu pierwotnego kościoła z białego kamienia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W założonym przez siebie Tarnowie ufundował prawdopodobnie duży murowany z cegły kościół parafialny pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a w pobliskim zamku kaplicę, dla której również uzyskał prawa parafii. Kasztelanowi przypisać można również erygowanie parafii i budowę pierwotnych kościołów w Łękawicy, Porębie Radnej, Skrzyszowie i Szywałdzie, położonych w tarnowskim kompleksie dóbr, a także w Brzesku i Porębie Spytkowskiej. Poza swoimi dobrami w 1342 r. Spycimir z Melsztyna fundował nowy kościół parafialny w Myślenicach, stanowiących uposażenie kasztelana krakowskiego.

W 1325 r. papież Jan XXII zezwolił Spycimirowi i jego żonie Stanisławie na trzymanie na swoim dworze spowiednika upoważnionego do udzielania absencji zastrzeżonych wyłącznie dla kurii rzymskiej. Religijna atmosfera środowiska rodzinnego sprawiła zapewne, że dwóch synów kasztelana krakowskiego, Pakosław i Nieustęp przywdziało szaty duchowne.

Zmarły 27 marca 1352 r. Spycimir herbu Leliwa został pochowany zapewne w jednym z kościołów, które ufundował lub był ich dobrodziejem. Najbardziej prawdopodobnym miejscem jego pochówku wydają się być kościół Wszystkich Świętych w Krakowie lub kościół parafialny w Tarnowie pw. Narodzenia NMP – dzisiejsza katedra. Na koniec przypomnę, że nie licząc niewielkiej ulicy Spytka z Melsztyna (nota bene imię to nosiło kilku potomków Spycimira), zalewanej często przez Wątok osoba założyciela miasta nie jest w żaden inny sposób upamiętniona w Tarnowie.